

ELŻBIETA SZEFLER

WSP w Bydgoszczy

KONTAKTY CZYTELNICZE UCZNIÓW KLAS NIŻSZYCH ZE ŚRODOWISKA WIEJSKIEGO

1. Wprowadzenie

Wielu autorów polskich żywo interesuje się różnymi aspektami czytelnictwa dzieci młodszych. W związku z tym przeprowadzono do chwili obecnej szereg badań dotyczących m. in.: miejsca, czasu i okoliczności, w jakich zachodzą procesy inicjacji literackiej¹, upodobań czytelniczych uczniów klas niższych², zainteresowań książką dla dzieci wśród trzecioklasistów³, znajomości lektur szkolnych przez uczniów kl. I–III⁴ oraz stosunku emocjonalnego dzieci do utworów literackich ze spisu lektur⁵, a nawet doszukiwano się związków między emocjonalną akceptacją lektur klas I–III przez nauczycieli a ich wpływem na uczniów⁶. Oczywiście badań tych było jeszcze znacznie więcej. Przegląd mój obejmuje tylko najbardziej charakterystyczne kierunki poszukiwań.

W niniejszym opracowaniu chciałabym ukazać drogi docierania książek do małego czytelnika, dokonać przeglądu książek otrzymywanych przez dzieci poprzez każdą z tych dróg oraz ukazać motywy dokonywania selekcji książek przez badane dzieci.

2. Założenia badawcze

Do badań wybrałam dzieci z klas II, III, IV szkoły wiejskiej. Dobór ten był podyktowany: 1) czasem prowadzenia badań, 2) chęcią porównania czytelnictwa dzieci w różnym wieku, mieszkających w środowisku nie posiadającym księgarń i na ogół także bibliotek publicznych.

Badania prowadzone były w dwóch szkołach wiejskich, w których było po jednym ciągu klas. Jedna ze szkół znajduje się w województwie bydgoskim, a druga – w toruńskim. Pierwsza szkoła jest usytuowana w typowej wsi rolniczej, a druga w takiej wsi, w której wydzielić można dwie wyraźnie oddzielające się części: duże osiedle wojskowe oraz gospodarstwa wiejskie. Dorosli mieszkańcy tych gospodarstw byli na ogół robotniko-chołopami. Dojeżdżali przeważnie do pracy w zakładach mieszczących się w pobliskim miasteczku. Działalność rolnicza stanowiła ich drugorzędne zajęcie albo też jeden z małżonków prowadził gospodarstwo, a drugi pracował poza nim. Doboru tego dokonałam w sposób świadomy i celowy. Pragnęłam bowiem uchwycić specyfikę kontaktów czytelniczych dzieci młodszych nie tylko w określonym środowisku zamieszkania,

ale próbowałam stwierdzić, czy istnieje wpływ innego czynnika (pochodzenie społeczne badanych, zawód rodzica) na jakość owych kontaktów. Ponieważ wyniki badań dowiodły, że środowisko życia warunkowało specyfikę kontaktów czytelniczych dzieci, natomiast oddziaływanie rodziny ograniczało się do częstszego (lub nie) zakupu książek oraz czasem miało wpływ na wybór przez dzieci tematyki czytanych książek (będących książkami rodziców), zaniechałam porównawczej analizy wyników uzyskanych w tak nietypowo dobranych środowiskach.

Szkoły wiejskie są zdecydowanie mniej liczne niż miejskie, zatem i populacja badawcza nie była zbyt liczna. Sześć klas poddanych badaniom liczyło zaledwie nieco powyżej stu uczniów. Wszyscy obecni tego dnia uczniowie poddani zostali badaniom.

Badania zorganizowałam na początku września, wśród uczniów, którzy przed wakacjami skończyli klasy: I, II, III. Na ogół uznaje się, że bilanse osiągnięć szkolnych winny być przeprowadzane pod koniec roku szkolnego. Ocena kontaktów czytelniczych nie należy, moim zdaniem, do tego rodzaju sprawdzianów. Aczkolwiek pytania dotyczyły także lektur szkolnych, jednak nie można zakładać, że dziecko wybierze wyłącznie lektury aktualne, albo lektury tylko klasy poprzedniej. Ponadto kontakt czytelniczy jest procesem ciągłym i przerwa wakacyjna nie powinna mieć istotnego znaczenia dla wyników badań. Dziecko, które lubi czytać, będzie czytało także podczas wakacji (a o ujawnienie dzieci autentycznie lubiących książkę przecież w tych badaniach chodziło). Może powróci po raz drugi lub trzeci w tym czasie do książek, które czytało w ciągu roku szkolnego (co jest typowe dla dzieci w tym wieku). Z tego powodu zasadnym wydawało się zorganizowanie badań w miesiącu wrześniu. Dzieci wróciły do szkoły wypoczęte, bogatsze o nowe przeżycia czytelnicze, a więc dokonywany bilans czytelniczy mógł okazać się pełniejszy. Nie bez znaczenia był tu też fakt, że starsze o kilka miesięcy dziecko z większą swobodą może odnieść się do zaproponowanego w ankiecie zestawu pytań i z większą cierpliwością podejmie trud odpowiedzi na jedenaście pytań.

Nauczyciele byli uprzedzeni o mających nastąpić badaniach. Celem podanej informacji było jednakże wyłącznie umożliwienie nauczycielom włączenie tych zajęć do swego planu, a nie przygotowanie dzieci. Odtworzenie faktów jednostkowych stanowiło jeden z celów ankiety. Jej cel główny to określenie i ocena efektów długofalowego oddziaływania szkoły i środowisk pozaszkolnych na rodzaj i intensywność kontaktów czytelniczych badanych dzieci.

Uznałam, że dane uzyskane dzięki sondażowi diagnostycznemu dotyczą uczniów klas niższych, bowiem:

- a – badani dopiero rozpoczęli kolejny rok szkolny, a więc naukę w następnej klasie,
- b – uczniowie mieli dokonać bilansu czytelniczego przede wszystkim za ostatni rok szkolny.

Oto zawartość skonstruowanej przeze mnie ankiety czytelniczej.

KWESTIONARIUSZ ANKIETY CZYTELNICZEJ

1. Jakie książki otrzymałeś od rodziców, krewnych, znajomych w ciągu tego roku? Napisz nazwiska autorów i tytuły książek.
2. Jakie książki wypożyczyłeś i przeczytałeś w tym roku z biblioteki szkolnej?
3. Jeśli należysz do biblioteki w miejscu twojego zamieszkania lub w niedalekim mieście, napisz jakie książki wypożyczyłeś w tym roku z tej właśnie biblioteki.
4. Jaka książka najbardziej zainteresowała ciebie w tym roku? Dlaczego właśnie ta?
 - a) lektura szkolna

Autor:; Tytuł:

Uzasadnienie:
 - b) inna książka

Autor:; Tytuł:

Uzasadnienie:
5. Czy masz własną biblioteczkę domową i ile książek liczy twój zbiór?
6. Jakie to książki? Czy pamiętasz nazwiska autorów i tytuły?
7. Jakie książki najbardziej lubisz czytać i dlaczego?
8. Podaj kilka przykładów takich książek, zapisując nazwiska autorów i tytuły książek.
9. Jakie książki, które czytałeś w tym roku, nie podobały ci się? Podaj nazwiska autorów oraz tytuły. Napisz, dlaczego te książki nie zainteresowały ciebie:
 - a) lektury

Uzasadnienie:
 - b) inne książki:

Uzasadnienie:
10. Które z książek poznanych przeze ciebie w tym roku uważasz za zbyt łatwe i powinny one być czytane przez młodsze dzieci? Wymień nazwiska autorów i tytuły książek. Napisz, dlaczego wybrałeś właśnie te książki.

Książki:

Uzasadnienie:
11. Które z książek poznanych przeze ciebie w tym roku uważasz za zbyt trudne i powinny one być czytane przez dzieci znacznie starsze od ciebie? Napisz nazwiska autorów i tytuły książek. Wyjaśnij, dlaczego wybrałeś właśnie te książki.

Książki:

Uzasadnienie:

Pytania 1, 2, 3 miały na celu zbadanie, jakiego rodzaju książki dzieci otrzymują dzięki inicjatywie dorosłych, a jakie wybierają w bibliotece szkolnej i publicznej. Pytania 4, 7, 8, 9 związane są z poznaniem gustów dzieci oraz stanowią próbę poszukiwań związków między drogą docierania książek do czytelników a zaspokajania ich zaciekawień. Zadaniem pytań

10 i 11 jest zdobycie informacji, czy dzieci wybierają odpowiednie dla siebie książki i jak jest oceniany ich dobór przez dorosłych. Pytania 5 i 6 pozwoliły odpowiedzieć, czy dziecko (i jego rodzina) ma nawyk gromadzenia książek i wielokrotnej styczności z własnymi książkami.

3. Efekty przeprowadzonych badań

A. Drogi kontaktów z książkami dla dzieci

Wyróżniłam 3 podstawowe drogi, którymi książka dla dzieci dociera do swych odbiorców. Jest to ich zakup dokonany przez dorosłych i przekazanie dziecku, wypożyczenie z biblioteki szkolnej oraz wypożyczenie z biblioteki publicznej.

W ostatnim roku dzieci otrzymały od swych krewnych i znajomych bardzo niewiele książek. Drugo- i trzecioklasiści oraz czwartoklasiści przez cały rok otrzymali maksymalnie po 3–4 książki. Na ogół było ich jednak mniej. Najwięcej drugoklasistów (41 %) dostało po 2 książki, a trzecioklasistów (45 %) po jednej. Spośród ankietowanych uczniów klasy IV aż 60 % nie otrzymało w ciągu całego roku ani jednej książki. Wynika z tego, że książka nie jest ceniona w środowisku wiejskim jako wartościowy i atrakcyjny prezent.

Prawie wszyscy badani uczniowie (poza trzema) oświadczyli, że korzystają z biblioteki szkolnej. Pożyczają z niej jednak niewiele książek. Dla drugoklasistów jest to maksymalnie cztery książki w roku, a dla uczniów klas III i IV – 6. Większość wypożycza 1–2 książki w roku: w klasie II 47 % dzieci – 2 książki, w klasie III – 52 % dzieci – 2 książki, w klasie IV – 36 % dzieci – 1 książkę. Zatem najstarsze ankietowane dzieci nie tylko w przeważającej liczbie nie otrzymały żadnej książki, ale prawie wcale nie korzystały z usług biblioteki szkolnej.

Do biblioteki publicznej nie należy żaden drugo- ani czwartoklasista. Spośród trzecioklasistów należy do niej 61 % pożyczając na ogół dwie książki rocznie. W pojedynczych przypadkach liczba wypożyczeń dochodzi do 5 książek w skali roku.

B. Rodzaje książek otrzymywanych z księgarń i bibliotek

Uczniowie klasy II wymienili 18 tytułów ostatnio otrzymanych książek. Były to wyłącznie pozycje beletrystyczne. Dzieci potrafiły podać jedynie 4 nazwiska autorów owych książek. Najczęściej każde dziecko wymieniało inny tytuł. Dwukrotnie pojawiły się w wypowiedziach następujące tytuły: *Czerwony Kapturek*, *Kot w butach*, *Baśnie Grimmów*. Trzecioklasiści podali 27 tytułów (w tym 6 lektur). Trzy spośród nich dotyczyły książek o charakterze popularnonaukowym (*W stepach Australii*, J. Sokołowski – *Ptaki Polski*, Centkiewicz – *Anaruk – chłopiec z Grenlandii*) i naukowym (drugi z wymienionych tytułów). Wyłączając jedną lekturę, tytuły wyróżnianych książek podawano jednokrotnie. Natomiast aż siedmioro dzieci wymieniło komiksy Charlotty Pavel.

Czwartoklasiści wymienili najmniej tytułów książek otrzymanych w domu. Było ich 15, w tym jedna lektura *Czarna owieczka* – J. Grabowskiego). Tak jak pozostali uczniowie, czwartoklasiści umieli podać nieznaczną liczbę nazwisk autorów (3).

Znaczną część wymienianych tytułów stanowiły komiksy. Były one wyróżniane zwłaszcza przez chłopców, np. *Z Kleksem przez bajki*, *Supergigant z motylem*, *Superman*. Tendencję w takich wyborach potwierdzają też wyniki badań S. Niedzieli⁷.

Książki wypożyczane z biblioteki szkolnej to w dużej mierze lektury. Drugoklasiści wymienili 12 tytułów, a wśród nich 5 lektur (m.in. *Dzieci elfów* – J.Ch. Andersena, *Zaczarowana zagroda* – Centkiewiczów). Trzecioklasiści podali najwięcej tytułów, gdyż aż 35. Wśród nich wystąpiło 10 tytułów lektur. Najczęściej wymieniali lekturę R. Pisarskiego – *O psie, który jeździł koleją*. Uczniowie klasy IV wyliczyli 14 tytułów. Lektury także przez nich były wyróżniane wielokrotnie, zwłaszcza następujące: *Antek*, *Pinokio*, *Rogaś z Doliny Roztoki*. Dzieci powszechnie nie pamiętały nazwisk autorów.

Ponieważ z biblioteki publicznej korzystali wyłącznie trzecioklasiści, uwagi zawarte w niniejszym opracowaniu mogą dotyczyć tylko tych uczniów. Dzieci wymieniły 26 tytułów wypożyczanych książek. Rzadko pojawiały się tu lektury (trzykrotnie). Podawały natomiast wiele książek, których treść znały już z adaptacji filmowych (np. *Cztery pancerni i pies*, *Podróże Sindbada*) oraz książek z dzieciństwa swych rodziców (*Jak myszy zjadły Popiela*, *Zbudź się Ferdynandzie*, *120 przygód Koziołka Matołka*).

C. Upodobania czytelnicze badanych dzieci

Dzieci wyjaśniały także, jaka książka spośród lektur i spoza nich zainteresowała je najbardziej oraz motywowały swoje wybory. W odniesieniu do lektur charakterystyczny jest fakt, iż prawie wcale nie brano pod uwagę lektur z poprzednich klas, a tylko bieżąco opracowywane. Dzieci jak gdyby nie potrafiły odtworzyć w pamięci swych emocji związanych z wcześniej poznawanymi lekturami. Drugoklasiści najczęściej wymieniali *Szewczyka Dratewkę* – J. Porazińskiej, motywując atrakcyjność treści (ciekawe przygody) oraz podkreślając interesującą formę opracowania graficznego (ciekawe i kolorowe obrazki). Trzecioklasiści preferowali książkę R. Pisarskiego – *O psie, który jeździł koleją*. Swój wybór uzasadniali ciekawą akcją, humorem i optymistycznym zakończeniem. Czwartoklasiści wybierali przeważnie lekturę *Pinokio* – C. Collodiego, ale widzieli w niej tylko walor przygodowy.

Książek spoza zestawu lektur szkolnych wymieniano więcej. Nie można jednak zaobserwować jakiegokolwiek jednomyślności w wypowiedziach dzieci. Wybierały one prawdopodobnie książki, z którymi zetknęły się przypadkowo. Ani razu nie głosowano choćby dwukrotnie na jeden tytuł. Oznacza to, iż dominujący wpływ na czytelnika ma wydawca (atrakcyjność wydania, zapewne też cena). Poza tym nie istnieje jakikolwiek system propagandy książek docierający do dziecka – czytelnika. Nie widać świadomego doboru przez dzieci, poszukiwań określonych książek (np. tych samych autorów, którzy są twórcami lektur szkolnych), kierowania się nazwiskiem autora (nie ma ono dla badanych dzieci

żadnego w gruncie rzeczy znaczenia). Dzieci nie potrafiły też wiele powiedzieć o walorach ulubionych książek. Niektóre nie umiały nawet odróżnić lektur szkolnych od książek spoza tego spisu. Były też dzieci podające wśród książek dla siebie przeznaczonych serię „Z tygrysem”, książkę pt. *Rodzaje broni*, *Szkoła orląt*, a nawet książkę z dowcipami o Maształskim.

Podając, jakie książki dzieci najbardziej lubią czytać, wyliczały one ich rodzaje. Drugoklasiści najczęściej wymieniali baśnie. Pojawiały się też książki przyrodnicze i przygodowe. Zaskakujące było wyznanie jednej z uczennic: „Książki przyrodnicze lubię przepisywać”. Czyżby był to swoisty trening kaligrafii?

Trzecioklasiści wyróżniali książki przygodowe, ale ich uzasadnienia dowodzą, że często utożsamiają fikcję z prawdą. Podają bowiem „... bo wiele się z nich dowiedziałem”, „... bo można dowiedzieć się z nich różnych rzeczy, o których nie wie nikt”. Część dzieci nie rozumiała, co oznacza pojęcie książki przygodowej, np. „Bo lubię czytać wiersze przygodowe *Puchy, puszki i poduszki*”. To także stanowi dowód na poważne błędy i niedostatki w instytucjonalnym kształceniu literackim dzieci młodszych.

Czwartoklasiści deklarowali przede wszystkim czytanie książek przygodowych i komiksów. Sporadycznie wymieniali też książki historyczne oraz legendy. Wybierane komiksy w wielu przypadkach miały charakter sensacyjny (*Zemsta Harpera*, *Salto śmierci*, *Hasło na dzisiejszą noc*). W tych wyborach celują chłopcy.

S. Niedziela stwierdza: „Rodzimy komiks dla dzieci i młodzieży jest komiksem dobrym, co w praktyce oznacza, że daje satysfakcję estetyczną, przynosi korzyści wychowawcze, apeluje do wyobraźni odbiorców i pobudza ich do refleksji”⁸.

Do wartościowych komiksów, zdaniem tej autorki, należą komiksy Baranowskiego prowadzące do zainteresowania czytelników literaturą popularnonaukową z dziedziny chemii lub astronomii. S. Niedziela proponuje też, aby zachęcać dzieci do zapoznawania się z komiksami J. Christy, bowiem obcowanie z nimi zbliża młodych odbiorców do literatury historycznej. W odniesieniu do komiksów obu autorów S. Niedziela podkreśla wartości tego gatunku literatury w następujący sposób: „Godną podkreślenia zaletą komiksu jest wpływ na rozwój krytycyzmu, wyrabianie dowcipu, kształtowanie perspektywicznego spojrzenia na los i działalność człowieka. Zainteresowania określonym podgatunkiem komiksu widoczne są zazwyczaj później w lekturach ludzi dorosłych”⁹.

Ze słów autorki wynika więc pośrednio, iż dobór niewłaściwych komiksów przez dzieci wywiera wpływ na późniejsze obcowanie z mało ambitną i bezwartościową literaturą. Zatem nie komiks generalnie, lecz określone jego podgatunki powinniśmy eliminować z książek przeznaczonych dla dzieci młodszych, a zachęcać do czytania innych.

Ankietowani uczniowie zapytani o książki, których nie zaakceptowali, mieli poważne trudności z odpowiedzią. Żaden z uczniów nie zanegował jakiegokolwiek lektury szkolnej. Jeden z trzecioklasistów podkreślał jednak mało dynamiczną, jego zdaniem, akcję *Czuka i Heka*. Dwie drugoklasistki stwierdziły, że w ogóle nie lubią czytać. Spośród książek nie będących lekturami zakwestionowano dwie. Trzecioklasiście nie podobała się

książka S. Michałkowa *Święto nieposłuszeństwa*. Uzasadniał to następująco: „Opowiadanie to było bardzo smutne. Wieczorem bałem się, że spotka mnie ta przygoda”. Czwartoklasiście nie podobała się *Kaczka dziwaczka* – J. Brzechwy, ponieważ „w niej nie ma nic dla mnie ciekawego”. Jest to jeszcze jeden dowód, iż dziecko nie zauważa żadnych wartości poza samą treścią. Jeśli treść nie odpowiada, książka jest zła.

D. Umiejętność doboru książek przez dzieci w ich własnej ocenie

Kolejnym zadaniem dzieci były próby oceny, czy właściwie dobrały książki dla siebie przeznaczone wypożyczając je z bibliotek. Dzieci oceniały też, czy dorośli właściwie proponowali im książki. Ocena polegała na odrzuceniu książek zbyt łatwych oraz za trudnych i wyjaśnieniu, dlaczego konkretne tytuły są za takie uważane.

Okazało się, że 53 % uczniów klasy II nie wymieniło książek zbyt łatwych. Pozostali wymieniali książki, które ich zdaniem miały niewielką objętość (*Kot w butach*, *Komu kundla*, *komu*) oraz nieprawdziwe postaci („Bo postacie w *Ołowianym żołnierzu* Andersena to rzeczy do zabawy). 87 % trzecioklasistów uważało, że nie przeczytali żadnej książki zbyt łatwej. Pozostałe 13 % wymieniło bajki i wiersze. Dzieci te domagały się realizmu w utworach literackich. Kiedy go nie znajdowały, negowały utwór. Przykładem może być wypowiedź chłopca: „Wiersze J. Grossa – *Od biedronki do żyrafy* – były zbyt łatwe, ponieważ były to wiersze o zwierzętach; nie było w nich prawdy”. Czwartoklasiści w 44 % nie typowali książki uznawanej za zbyt łatwą. Pozostali wymieniali różne tytuły, jednak ich argumentacja była w niewielkim zakresie przekonywająca. Rzeczowy argument stanowi nieporadne określenie: „bo są tam łatwe wyrazy” (uwaga ta dotyczy książek: *Czerwony Kapturek*, *Rogaś z Doliny Roztoki*). Pozostałe wyjaśnienia to np.: „... powinna czytać młodsza klasa, bo nie jest interesująca”, „Bo nie jest ciekawa”.

W przypadku książek zbyt trudnych 90 % uczniów klasy II uznaje, że z taką książką się nie zetknęli. Trzecioklasistów takich było 95,6 % a czwartoklasistów – 53 %. Swoje wybory drugoklasiści motywowali nieczytelnym drukiem (mała czcionka) oraz niezrozumiałymi wyrazami (np. w książce *Dzieci elfów*). Jeden z trzecioklasistów uznał za zbyt trudne baśnie szwedzkie *Zaczarowany dzban*, gdyż „często gubiłem się w sytuacji”. Czwartoklasiści za zbyt trudne uważali książki historyczne oraz grube (np. *Cztery pancerni i pies*).

Motywy, które przytoczyłam za wypowiadającymi się dziećmi, powinny stać się ważną wskazówką dla decydentów zakresu i form wydawanych lektur szkolnych. Powinny być również przydatne dla bibliotekarzy, mających pełnić rolę doradcy podczas wyboru książek przez różne grupy wiekowe dzieci.

E. Nawyki czytelnicze dzieci młodszych

Nawyki czytelnicze nie tylko dzieci, ale i ich środowisk rodzinnych sprawdziłam poprzez sondowanie, czy dzieci posiadają biblioteczki domowe, jak są one bogate oraz czy

znają swój księgozbiór. Zakładałam, że książki swe znają i lubią, jeśli wielokrotnie do nich wracają. Wzrasta wówczas prawdopodobieństwo, że pamiętają nazwiska autorów i dokładne tytuły, a także potrafią krótko określić, jakimi książkami dysponują. Posiadanie natomiast bogatego księgozbioru zależy od nawyków czytelniczych dorosłych oraz od ich sytuacji materialnej.

Badania dowiodły, że margines stanowią dzieci, które nie posiadają biblioteczek domowych. W drugiej klasie było to jedno dziecko, w klasie IV – dwoje, a w trzeciej klasie takich dzieci nie było.

Według deklaracji drugoklasistów, własnych książek mają oni od kilku do kilkuset (3–600). Trzecioklasiści podawali od 4 do 160 książek. Najczęściej było ich około 30–40. Czwartoklasiści sugerowali posiadanie od kilkudziesięciu do kilkuset książek (30–300). Najczęściej podawali, że ich księgozbiór składa się z około 50 książek. Jeśli zakładać, że szacunek dzieci zbliżony jest do rzeczywistego, to:

- 1) biblioteczki ich są stosunkowo bogate,
- 2) potwierdzają prawidłowość, że starsze dziecko zdążyło zgromadzić więcej książek niż jego młodszy kolega.

Większość uczniów klasy II nie umiało dokonać uogólnienia i ocenić, jakie posiada książki. Część z nich jednak dokonywała konkretyzacji podając tytuły i nazwiska niektórych autorów. Dzieci lepiej zapamiętały tytuły niż nazwiska autorów, gdyż tylko 60 % podawało autorów wymienianych książek.

Trzecioklasiści zdecydowanie mają w swych zbiorach książki przygodowe. Jest to zgodne z ich wcześniejszą deklaracją zaciekawienia książką przygodową. Jednakże wśród wyszczególnionych tytułów z trudem można doszukać się kilku tylko o charakterze przygodowym. Według nich przygodowymi są np.: *Brzydkie kaczątko*, *Ranira ze słonego jeziora*, *Chatka Puchatka*, *Jak myszy zjadły Popiela*. Tylko 36,6 % uczniów potrafiło wymienić nazwiska autorów tych książek.

Czwartoklasiści wypowiadali się, iż najwięcej mają książek przygodowych, a następnie baśni i bajek. Ci uczniowie naj słabiej konkretyzowali książki. Wymienili łącznie tylko 7 tytułów i autorów i 2 autorów.

Można sądzić, że im młodsze dziecko, tym słabiej umie wyróżnić charakterystyczne elementy danej książki i na tej podstawie określić jej gatunek. Starsze dzieci dobierają książki według swych zainteresowań, lecz tak mało czytają, iż wkrótce nie pamiętają żadnych danych.

4. Podsumowanie. Wnioski. Postulaty

1. Uczniowie klas niższych ze środowiska wiejskiego otrzymują niewiele książek na własność od swych krewnych i znajomych. W równie niewielkim zakresie korzystają z wypożyczeń w bibliotece szkolnej, choć jej członkami są prawie wszyscy ankietowani uczniowie. Rzadkością jest natomiast członkostwo w bibliotece publicznej – filii dla dzieci.
2. Im starsze dziecko, tym mniej książek otrzymuje na własność.

3. Otrzymywane książki stanowią prawie wyłącznie pozycje beletrystyczne. Uczniowie częściowo pamiętają ich tytuły, ale prawie wcale nie znają nazwisk autorów. Dysponują książkami przeważnie z klasyki dziecięcej, dobrze znanymi nie tylko ich rodzicom, ale i dziadkom (*Czerwony Kapturek*, *Kot w butach*). Starsze dzieci otrzymują też lektury oraz książki o charakterze popularnonaukowym oraz coraz więcej komiksów. Te dzieci także prawie wcale nie pamiętają nazwisk autorów swych książek.
4. Biblioteki szkolne są w dużej mierze potrzebne dzieciom, aby mogły z nich pożyczyć lektury szkolne. W bibliotekach poszukują też książek, których adaptacje filmowe oglądały w telewizji oraz książek z dzieciństwa własnych rodziców.
5. Spośród lektur szkolnych dzieci bardziej zainteresowane są książkami aktualnie opracowywanymi na lekcjach niż z klas poprzednich. Najwyżej cenią interesującą formę opracowania graficznego i ciekawą fabułę książki. Generalnie ich entuzjazm wzbudziło niewiele lektur. Często nie wiedzą też, czy książka jest lekturą szkolną, czy też jej nie stanowi.
6. Dzieci najbardziej lubią czytać baśnie (najmłodszy badani) oraz książki przygodowe i komiksy (III i IV—klasiści). Na przestrzeni kilku lat zmienia się zatem ich gust czytelniczy. Nie wszystkie jednak potrafią prawidłowo określić gatunek danej książki.
7. Badani nie potrafią werbalizować swych doznań związanych z lekturą książek lub nie umieją ocenić żadnych wartości poza treścią książek. Sugeruje to niewłaściwe zakresy pracy nauczycieli klas niższych nad kształtowaniem świadomości literackiej uczniów.
8. Około połowa badanych uważa, że zawsze miała kontakt z książką odpowiednią dla siebie i nigdy nie była to książka za łatwa. Jeszcze więcej dzieci uważa, że nie wybrało nigdy książki za trudnej dla siebie. Najbardziej rzeczowe uzasadnienia złego doboru książek podawali czwartoklasiści, a więc najstarsi badani.
9. Prawie wszyscy rodzice organizują biblioteczki domowe swym dzieciom. Mało wiarygodne jest posiadanie aż tak znacznej liczby książek, jak to sugerują badani, jeśli w ostatnim roku otrzymali ich bardzo mało. Częściowo jest to jednak zrozumiałe, ponieważ przerażająco wzrosły ceny książek.
10. Dorosli kupują dzieciom takie książki, jakie one lubią. Znają więc gusty małych czytelników.

Wyniki uzyskane z badań pozwalają sądzić, że książka nie jest ceniona w środowisku wiejskim jako atrakcyjny prezent. Znaczną rolę odgrywają tu wygórowane ceny książek. Środowisko szkolne nie czyni jednak nic, aby rekompensować dzieciom brak kontaktów z książką. Uczniowie nie odczuwają specjalnie potrzeby wypożyczenia książek. Niewłaściwe i chyba mało różnorodne sposoby pracy z książką i skromne (lub żadne) formy ich propagandy powodują, że dziecko współczesne nie umie odnaleźć się wśród masowo wydawanych przez różne państwowe i prywatne wydawnictwa książek o różnorodnych wartościach. Nie wie, co można wybrać i jak wybierać, co jest wartościowe i dlaczego. Prawie wcale nie umie ustosunkować się do lektur, a więc książek w większości opracowywanych pod kierunkiem nauczyciela. Jednocześnie nie wzbudzają one ich entuzjazmu.

Konieczne byłoby, aby w najbliższej przyszłości:

1. Nauczyciele i bibliotekarze dzielili się swymi doświadczeniami w zakresie sposobów propagandy książek dla dzieci oraz omawiali formy i efekty wzajemnej współpracy; publikacje w tym zakresie powinny systematycznie pojawiać się na łamach czasopism pedagogicznych.
2. Koniecznie opracować system pracy z książką w klasach niższych, który obejmowałby (poza zadaniami ustalonymi do tej pory):
 - a) zmodyfikowany system kształcenia nauczycieli w zakresie przedmiotu „Literatura dla dzieci i młodzieży”,
 - b) koncepcję zaznajamiania nauczycieli (a następnie rodziców) z nowościami literatury dla dzieci (pełen przegląd) i ich opracowaniami krytycznymi,
 - c) sposoby doboru wartościowej literatury dla dzieci i przez dzieci poszczególnych klas,
 - d) formy propagandy wartościowych książek, a odrzucania złych,
 - e) propozycje pracy z różnymi typami książek (beletrystyczną, popularyzatorską, książką – zabawką, książką obrazkową itp.),
 - f) związki między książkami (tematyka; gatunek; typ książki: utwór, zbiór; podobieństwa i różnice opracowania graficznego; autorzy: pisarze – poeci, dawni – współcześni, polscy – zagraniczni), z którymi dziecko zapoznawane jest w szkole jako z lekturami przeznaczonymi dla kolejnych klas.

W dotychczasowych propozycjach kształcenia literackiego dzieci młodszych (programy, opracowania metodyczne) nie widać kompleksowego podejścia do budzenia świadomości literackiej dzieci. Nauczyciele nie w pełni uświadamiają sobie (i uczniom) związki między książkami, które proponują uczniom. Jedyne kryterium stanowi spis (lektury, czytanki z wypisów), szczegółowe treści kształcenia, tematyka często narzucająca czas wykorzystania utworu czy książki (święta, uroczystości, rocznice) oraz sposoby pracy z poszczególnymi książkami (utworami) proponowane przez autorów opracowań metodycznych. Efekty tych nieprawidłowości widać w całkowitej dezorientacji dzieci młodszych w tym, co wybierać i jak wybierać. Szkolna edukacja czytelnicza nie ma bowiem widocznego wpływu na obcowanie z książkami w czasie wolnym. Do systemu edukacji czytelniczej należałoby włączyć także program przysposobienia informacyjnego i czytelniczego, realizowany do tej pory w wymiarze 1 godziny rocznie. O wrastaniu w kulturę czytelniczą zadecyduje sposób wychowania dzieci w szkole i w domu.

PRZYPISY

¹J. Papuzińska: Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką. WSiP Warszawa 1981.

²K. Lenartowska: Upodobania literackie uczniów klas niższych. W: Studia Pedagogiczne, Zeszyt 15 (3). Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna. Poziom i jakość kształcenia. Red. E. Stucki, WSP Bydgoszcz 1988 s. 81–86.

- ³G. Jargińo: Zainteresowania czytelnicze dzieci. *Życie Szkoły* 1988/7–8.
- ⁴M. Węglińska: Znajomość lektury szkolnej wśród uczniów klas I–III. *Życie Szkoły* 1986/5.
- ⁵M. Węglińska: Lektury szkolne w opinii uczniów. *Życie Szkoły* 1986/6.
- ⁶E. Szeffler: Lektury szkolne klas I–III w opinii nauczycieli (w druku). *Studia Pedagogiczne. Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna. WSP w Bydgoszczy*.
- ⁷S. Niedziela: Rola komiksu w rozwijaniu kultury czytelniczej dzieci i młodzieży. *Poradnik Bibliotekarza* 1990/10, s. 20–22.
- ⁸Op.cit., s. 22.
- ⁹Op.cit.